W dzisiejszym numerze **rysunki z rozprawy Filasiewicza.**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 226. **Lwów, Niedziela 27. września 1925 r.** **Rok XLIII.**

CENA NUMERU **15 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla naszych Prenumeratorów zamiejscowych przekazy celem uiszczenia przedpłaty na miesiąc październik,

Zwracamy uprzejmie uwagę, że przedpłata uiszczona za pomocą dawnych czeków PKO. nie będzie uwzględniona. Należytość za opłacenie przekazu należy ściągnąć z kwoty prenumeraty.

Administracja.

Wizyta Cziczerina.

Lwów, 26 września.

Cały szereg zjawisk zachodzących współcześnie na miedzynarodowym terenie politycznym, wskazuje, iż weszliśmy w okres przełomowy.

Kończy się epoka traktatu wersalskiego i ugruntowanej na tymże traktacie równowagi europejskiej, **a rozpoczyna się era paktów gwarancyjnych** i wzajemnych umów poszczególnych państw i grup państwowych. Budzą się na nowo przedwojenne **„przymierza" i „porozumienia"** i ponad pełną krwi przeszłością lat wojennych, nawiązuje dyplomacja współczesna do starych, „wypróbowanych" tradycyj **sprawiwszy wprzód pogrzeb pierwszej klasy protokołowi genewskiemu** i innym szlachetnym a „nierealnym" dziś ideałom twórców Ligi Narodów.

Bez względu jednak na to, czy powyższy stan jest pożądany, **państwowa racja stanu nakazuje i polskiej polityce zagranicznej przystosować się do zmienionych warunków, albowiem** w ogólnym koncercie mocarstwowym Polska za małą odgrywa rolę, aby zdobyć się mogła na ton zupełnie odrębny. Jakkolwiek wiec **za pierwszy warunek zewnętrznego bezpieczeństwa uważamy wzmocnienie wewnętrzne to jednak wzgląd na mocarstwowy rozwój Państwa naszego,** zgodny z jego posłannictwem dziejowem **nakazuje Polsce szukać odpowiedniego oparcia** dla swych zamierzeń w przystosowaniu do ducha czasu systemie międzypaństwowych traktatów i porozumień.

Rzecz prosta, że w tych sprawach wszelkie schematy, czy niewolnicze trzymanie się utartego szablonu, **wszelkie sympatje czy antypatje** narodowościowe plemienne itp. **ustąpić winny przed konjunktura oparta na najtrwalszem podłożu wzajemnego interesu.**

Jeżeli pod tym kątem widzenia zaobserwujemy bieżące wypadki w międzynarodowej polityce, nasunie się nam szereg poważnych refleksji. Budzi je przedewszystkiem **zapowiedziana** na koniec b. tygodnia **wizytą p. Cziczerina,** komisarza ludowego dla spraw zagr. Rosji sowieckiej w Warszawie.

Wizyta ta nabiera specjalnego zabarwienia na tle wydarzeń w bieżącej polityce międzynarodowej, a zwłaszcza najważniejszego z nich: mającego się niebawem zawrzeć **„paktu gwarancyjnego" między Anglią, Francją i Niemcami.**

Ostrze tego paktu zwraca się bowiem nietylko przeciw Polsce, ale też i przeciw Rosji. Jeżeli uważamy, że pakt ten gwarantujący nienaruszalność francuskiej granicy nadreńskiej bez uwzględnienia zabezpieczenia granic polsko-niemieckich, **jest osłabieniem przymierza polsko-francuskiego, to takie same wnioski wyciągnąć z tego musi dyplomacja rosyjska, odnośnie do traktatu rappalskiego.**

Pakt gwarancyjny, zawarty pod protektoratem Anglii, jest **wciągnieciem Niemiec w orbitę wpływów polityki angielskiej.** Jest to więc **zgrabny cios, zadany przez dyplomację wielkobrytyjską najgroźniejszemu przeciwnikowi, którego wpływy polityczne w Indjach i Chinach,** aż nadto boleśnie odczuwa dziś monstrualny organizm państwowy Anglji.

Polska pozostawiona swemu losowi przez dotychczasowych sprzymierzeńców znalazła się w centrum zainteresowań Rosji i tu niewątpliwie należy doszukiwać się **głębszych motywów misji p. Cziczerina.**

Przyszłość okaże, czy z tej sytuacji, chwilowo pomyślnej dla nas się układającej, **skorzystają w odpowiedniej mierze czynniki kierujące naszą polityką zagraniczną,** a co najważniejsze, czy przynajmniej w najbardziej aktualnych **sprawach natury gospodarczej** nastąpi pożądane porozumienie.

Korzyść bedzie dla nas tem większa, im bardziej realny będzie nasz pogląd na sprawę i im wieksza nasza ostrożność.

Rada Ligi Narodów wysyła komisję do Mossulu.

Zbada ona zarzuty poczynione Turcji.

Londyn, 25. 9. (Tel. wł.). Wczoraj na zwołanem na prośbę delegacji angielskiej posiedzeniu specjalnej Rady Ligi, przychylono się do wniosku angielskiego **o wysłanie do Mossulu komisji Ligi,** która ma zbadać prawdziwość zarzutów, czynionych władzom tureckim w związku z rzekomą **deportacją chrześcijan z terytorjum spornego** na północ i południe od linji brukselskiej. Komisja ma zawiadomić Radę Ligi o rezultatach przeprowadzonych badań.

—xox—

Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję hiszpańską

w sprawie zatargów międzynarodowych.

Genewa, 25. 9. (Tel. wł.). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów zajmowano się projektami rezolucji dotyczących **pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych.**

Przyjęto rezolucję hiszpańską, która jak wiadomo uznaje za słuszne **prowadzenie rokowań o układ bezpieczeństwa** oraz wzywa Radę Ligi Narodów do przedstawienia na VII. Zgromadzeniu sprawozdania o postępach, jakie poczyniły układy gwarancyjne w dziedzinie powszechnego bezpieczeństwa.

Rozkład kosztów Ligi Narodów.

Genewa, 25. 9. (Tel. wł.). Czwarta komisja przyjęła nowy klucz podziału kosztów Ligi, który ma obowiązywać od r. 1926. przez 3 lata. Według klucza Polska płacić będzie 32 jednostki, figurując na 9 miejscu na liście.

Przy wyznaczaniu udziału Polski uwzględniono jej **naturalne bogactwa.** Zarazem uwzględniono prace i wysiłki Polski w kierunku utrzymania sanacji finansów i podniesienia gospodarczego.

Cziczerin przybywa do Warszawy 27. b. m.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) **Dnia 27 b. m. przybywa do Warszawy komisarz ludowy spraw zagranicznych Z. S. S. R. Cziczerin, który korzystając z przejazdu przez Polskę, zatrzyma się w Warszawie dla złożenia wizyty ministrowi spraw zagranicznych Skrzyńskiemu.**

—oo—

Dymisja szefa sztabu generalnego

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) W związku **z redukcja budżetu armji,** który w ubiegłym roku budżetowym wynosił 40 procent całego budżetu Państwa, przyszło do **poważnej różnicy zdań między ministrem spraw wojskowych gen. Sikorskim a szefem sztabu gener. gen. Stan. Hallerem, wskutek czego gen. Haller podał się do dymisji.**

—oo—

Tymczasowa Rada Gospodarcza.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady Gospodarczej odbędzie się w d. 1 października. Przed tym terminem przedłożony zostanie Radzie Gospodarczej plan sanacyjny, który po zatwierdzeniu wpłynie następnie do Sejmu.

—oo—

Sprawa francuskich długów wojennych w Ameryce.

Londyn, 25. 9. (PAT.). Donoszą z Waszyngtonu, że Caillaux złożył już ostateczne propozycje co do uregulowania długu wojennego Francji. Większość delegacji amerykańskiej uważa propozycje Caillaux za wystarczającą podstawę do wszczęcia rokowań.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie w Warszawie dnia 25. 9. 6.30 zł.

Dolar w wolnym obrocie w Krakowie dnia 25. 9. 6.30 zł.

Dolar w wolnym obrocie we Lwowie dnia 25. 9. 6.25 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar N. Jork tranzakcje 5.98, sprzedaż 6.00, kupno 5.96.

Zurych urzędowy. Warszawa 85.50, N. Jork 5.18, Londyn 25.1025, Paryż 24.54, Wiedeń 72.925, Praga 15.35, Włochy 20.875, Belgia 22.60, Budapeszt 72.60, Sofja 3.775. Holandja 208.15, Oslo 105.50, Kopenhaga 125.50, Sztokholm 139.00, Hiszpanja 74.60, Bukareszt 2.53, Berlin 123.3375 Belgrad 9.19.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 17.00. Londyn 4.84 7/16, Paryż 4.7325, Wiedeń 14.25, Praga 2.9625, Włochy 4.085, Belgja 4.375, Budapeszt 14.25, Szwajcarja 19.30, Sofja 0.74, Holandja 40.19, Oslo 20.35, Kopenhaga 24.20, Sztokholm 26.84, Hiszpanja 14.41, Bukareszt 0.4875,

Niemcy boją się Cziczerina.

Lwów, 26 września.

Znany już korespondent „Berliner Tageblatt'u“ p. **Michna**, umieścił w tej gazecie artykuł omawiający **przyjazd Cziczerina do Polski.** Przyznaje on, że ton oficjalnej prasy sowieckiej od pewnego czasu jest **coraz bardziej przychylny Polsce.** Zdaniem jego jednak **optymizm opinji polskiej na temat porozumienia sowiecko-polskiego jest przedwczesny**, gdyż Sowietom chodzi więcej o zaszachowanie Anglji i Niemiec, aniżeli o sojusz z Polską. Być może, że autor ma rację, jeżeli **wyśmiewa zachwyty prasy prawicowej** i jej nadzieje na temat Rosji, jednakże nie ulega wątpliwości, że tak **Anglja jak i Niemcy nie życzą sobie tego przyjazdu.** Świadczy o tem wiadomość, puszczona przez prasę niemiecką, a nawet polską na temat **zachwiania się stanowiska Cziczerina w Moskwie.**

„Berl. Tgbl.“ przyznaje od siebie, że wiadomości te **są tendencyjne**, gdyż wedle jego informacji Cziczerin jest **naprawdę chory** i tylko choroba może wpłynąć na opóźnienie jego przyjazdu.

—xox—

Skład Tymczasowej Rady gospodarczej.

Warszawa. (Tel. wł.).

Do Tymczasowej rady gospodarczej powołani zostaną między innymi reprezentanci organizacji następujących: **Izby handlowe we: Lwowie**, Krakowie, Katowicach i Bielsku — po jednym członku; Toruń i Poznań będą miały łącznie 1 członka, Bydgoszcz i Grudziądz tak samo; **organizacje hutniczo - górnicze Górnego Śląska otrzymują po 3 miejsca**, pozostałych 8 miejsc dla przemysłu uzyskają reprezentanci przemysłu naftowego, górniczego, metalowego, włókienniczego i chemicznego — po 1 miejscu; **3 mandaty otrzyma „Lewiatan“**; Warszawska giełda pieniężna — 1 miejsce; warszawska i poznańska giełda towarowa — po 1 miejscu; **zawodowe organizacje robotnicze i trzy związki kolejowe** — po 1 miejscu. Związki klasowe otrzymają reprezentację dla PPS, CHD i NPR. **Inteligencja otrzyma 5 miejsc, pracownicy państwowi 3 miejsca, samorządowi 1 miejsce, oficjaliści i urzędnicy prywatni 1 miejsce**, rolnicze organizacje robotnicze 1 miejsce, **zrzeszenia organizacji kupców polskich — 2 miejsca, zrzeszenia organizacji kupców żydowskich — 2 miejsca.** Tak samo przypadną mandaty organizacjom rzemieślniczym. Dla związku banków i towarzystw asekuracyjnych ilość miejsc w radzie gospodarczej nie została jeszcze ustalona.

—xox—

Nacjonaliści niemieccy w Gdańsku obawiają się interwencji wojsk polskich.

Gdańsk, 25. 9. (PAT.) W Sopotach odbyło się dziś **zgromadzenie tamtejszych nacjonalistów niemieckich**, na którem b. wiceprezydent senatu Ziehm zaatakował bardzo ostro obecny senat, któremu poczytuje **za największy grzech zmniejszenie sił policyjnych.**

Głównym motywem, dla którego nacjonaliści starają się zachować nieknięte kadry policji, była obawa przed ewentualną interwencją wojsk polskich w Gdańsku.

—xox—

Komunistyczne podkopy rewolucyjne w państwach europejskich.

AKCJA REWOLUCYJNA PRZECIW ANGLJI.

Paryż, 25. 9. (PAT.) Wolf. Wedle doniesienia „Journal“ z Brukseli **zatrzymał się Radek przez dwa tygodnie w Antwerji.** Obecnie odjechał on do Holandji. Podczas swego pobytu w Antwerpji pertraktował on zprzywódcami angielskiej partji komunistycznej w **sprawie wspólnej akcji rewolucyjnej, zwróconej przeciw Anglji.**

SPISEK REWOLUCYJNY W MOŁDAWJI I BESSARABJI.

Wiedeń, 25. 9. „N. Fr. Presse“ z Bukaresztu. Policja odkryła w Gałaczu organizację komunistyczną. Spiskowcy chcieli **wywołać rewolucję w Mołdawji i Bessarabji**, przygotowawszy na ten cel odpowiednie manifesty. Wszystkich agentów aresztowano.

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ NA WĘGRZECH.

Wiedeń, 25. 9. (PAT.) „N. Freue Presse“ z Budapesztu. Dotychczas aresztowano 50 członków organizacji komunistycznej, która otrzymała od Moskwy na cele przewrotowe 100.000 dol. Zanosi się na dalsze aresztowania.

—xox—

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Dziś w nocy aresztowano kilku komunistów u których znaleziono stosy bibuły, zawierającej szczegóły w sprawie działalności organizacji komunistycznej, a także dane odnoszące się do **polityki sowieckiej w stosunku do Anglji.**

W tej sprawie znaleziono także szereg **odezw antymilitarnych, przeznaczonych dla żołnierzy angielskich.** Są poszlaki współdziałania Sowietów z wykrytą organizacją.

—xox—

Zjazd adwokatów polskich.

Warszawa, 25. 9. (PAT.). W zjeździe adwokatów, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 26 do 28 bm., weźmie udział **w charakterze przedstawiciela ministerstwa sprawiedliwości p. Stanisław Car**, prokurator Sądu Najwyższego i p. Karol Grymiński, naczelnik Wydziału osobowego.

—xox—

Głosy prasy.

„Rząd za cztery miljony dolarów“ czyli fantazje „Republiki“. „Złote“ interesy Banku Polskiego za granicą.

Lwów, 26 września.

Warszawski korespondent „Republiki“ łódzkiej nadesłał pismu temu niezwykle **sensacyjne, jednak zbyt fantastycznie brzmiące informacje**, które tu z obowiązku dziennikarskiego podajemy:

Oto w czasie zjazdu ziemian, do **jednego z wpływowych ministrów w obecnym gabinecie“ zgłosić się miała delegacja** zjazdu, złożona „z osób bardzo wybitnych i znanych w Warszawie“, ofiarując mu **„stanowisko kierownicze w nowotworzącem się stronnictwie** politycznem, ponieważ nazwisko tego ministra cieszy się znaczną popularnością w Polsce i zagranicą“.

Dalej dowiadujemy się z owej korespondencji, **że**

„...Równocześnie delegacja ta zdeklarowała złożenie w ręce tegoż dostojnika **4 miljonów dolarów na fundusz dyspozycyjny przyszłego rządu.** Przedstawiono również — konkretne podobno — zapewnienia koncernów bankowych angielskich i holendersko-angielskich w sprawie udzielenia Polsce znacznej pożyczki na warunkach niezwykle dogodnych“.

Jak podaje „Republika“ **rokowania nie mają większych widoków** wskutek bardzo rezerwowego stanowiska owego ministra“.

W krakowskim „Naprzodzie“ pojawił się artykuł oświetlający wadliwą **politykę giełdową Banku Polskiego**, polegającą na t. zw. „interwencjach“ **na giełdach zagranicznych.**

Interwencje te **polegają na wykupywaniu przez niektóre zagraniczne banki**, z polecenia Banku Polskiego **każdej ilości złotych, jaka pojawi się a danym rynku pieniężnym** po wyższej cenie. Rzecz oczywista, że podobna gra dać może w rezultacie tylko **efekt zewnętrzny**, objawiający się w cyfrowej zwyżce **kursu.**

Potworzyły się mianowicie specjalne oddziały spekulantów wwożących do Polski dolary (co jest dozwolone) i tu je po wysokim kursie sprzedających za złote, za które potem banki w Wiedniu, czy Pradze, na rachunek Banku Polskiego zapłacą najwyższą cenę.

„Naprzód“ konkluduje zupełnie słusznie, że

„...zaufaniem Banku Polskiego obdarzone banki w Berlinie, Wiedniu, Pradze i Gdańsku, zakupują za dolary tegoż banku bezpośrednio czy pośrednio złote w Polsce i dostarczają mu ich po mniej czy bardziej zniżkowym kursie jako efekty skutecznego ich wykupu z rąk zagranicy. Oznacza to nieustanne wytwarzanie **fikcyjnych** w gruncie rzeczy interwencyj, mogących się ciągnąć w nieskończoność na gruncie sfingowanych sum złotowych, kursujących rzekomo za granicą.

—xox—

Z prasy ruskiej.

Dzieje Rusi zakarpackiej. — Trochę literatury na temat sprawiedliwości. — Bolączki rumuńskie.

Lwów, 26 września.

Ciekawe szczegóły przytacza „Diło“ z dotychczasowych, powojennych **dziejów t. zw. Rusi Zakarpackiej.** Mianowicie losy i przejścia tej części dzisiejszej Czecho-słowacji dzielą na trzy perjody, trzy okresy, w których wybitnie zmieniały się nie tylko **nastroje ludności**, lecz **także kurs polityki państwowej.**

W pierwszym okresie tj. w latach 1919—22 górowały **wpływy „kacapów“** (tak ich lekceważąco nazywa dziennik) **moskalofilskich**, a Czesi stosowali politykę **chwiejną**, wychodząc z tego założenia, że **mandat nad tą ziemią mają tylko chwilowo.**

Skoro jednak Czesi **zagarnęli Ruś Zakarpacką na stałe**, zaczął się drugi okres, który „Diło“ nazywa **ukrainofilskim“**, gdyż polityka czeska jawnie popierała dążności narodowych działaczów ukraińskich wygrywając **ich przeciw Madjarom.**

Jednak nie długo to trwało, albowiem niebawem **zapragnęli Czesi te część kraju zczechizować** i wprowadzili politykę przeciwną zamiarom ukraińskim, przysyłając urzędników tylko czeskich. Podobno także Polska ma Czechów wspierać w tem przedsięwzięciu, **subwencjonując szkoły moskalofilskie (?!)**

Dość szeroko rozpisuje się ów dziennik **także o pojęciu sprawiedliwości**, twierdząc, że sądownictwem polskiem kieruje **„Temida“ z otwartemi oczyma, która zarzuciła bezstronność i pozostaje pod wpływem partyj.**

Z okazji procesu w Rumunji przeciw powstańcom z kilku powiatów besarabskich czytamy ostre słowa, skierowane **pod adresem władz rumuńskich, duszących bezwzględnymi środkami ruch narodowo-ukraiński.**

—xox—

Zatarg dyplomatyczny między Czechosłowacją a Watykanem.

Powodem uroczystości ku czci Hussa.

Rzym, 25. 9. (AW.). W sprawie **konfliktu między Stolicą Apostolską a rządem czeskim** z powodu uroczystości Hussa, Watykan wystosował do rządu czeskiego **notę, w której zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za zerwanie stosunków dyplomatycznych** i winę incydentu przypisuje rządowi czechosłowackiemu.

Rząd czechosłowacki utrzymuje, że uczucia katolików były w zupełności uszanowane. Watykan jednak widzi w obchodzeniu święta Hussa, **urzędowe pogwałcenie uczuć katolickich.**

—xox—

Defraudacje urzędnicze w Kaliszu.

Warszawa, 25. 9. (AW.). W Kaliszu aresztowano i osadzono w więzieniu kilku urzędników, którzy dokonali nadużyć w kaliskim Urzędzie skarbowym. Okazało się, że urzędnicy ci w ciągu kilku miesięcy roztrwonili około 100 tys. złotych.

—xox—

Pod znakiem czasu.

SPRAWA LOKATORÓW, A RADA MIEJSKA.

Lwów, 26 września.

W ubiegłym tygodniu była przedmiotem żywej dyskusji Rady miejskiej sprawa mieszkaniowa. Mówiono o **zapowiedzianej podwyżce czynszów,** o niemożności płacenia większych należytości przez ogół mieszkańców Lwowa, o potrzebie moratorjum i nowelizacji ustawy. **Wniosek w tej sprawie odesłano** do komisji mieszkaniowej.

I cóż komisja z nim zrobiła! Niewiadomo... Nikt o to na razie interpelować nie może, bo Rady miejskiej w tym tygodniu — nie zwołano.

Niech sobie tam ludność miasta sama urządza wiece i przesyła memorjały, ale reprezentacja miasta woli w tej sprawie nie zabierać głosu. Wszak większość radnych — **to właściciele kamienic!**

Dla chwilowego spokoju zaś lepiej **nie dawać sposobności do dyskusji.** A z wnioskiem niech sobie radzi jak chce komisja mieszkaniowa. Ma czas... Nazywa się to, że odesłano go **„do komisji pogrzebowej".**

Bardzo dyplomatycznie!

M. H.

—oo—

Tydzień policjanta polskiego.

Lwów, 25 września.

Uroczystości Tygodnia policjanta polskiego zapowiadają się bardzo okazale. Program i szczegóły omówiono dokładnie na czwartkowem posiedzeniu Komitetu.

W wigilię głównego święta, t. j. 3 października odbędzie się raut w Sokole-Macierzy, połączony z zabawą taneczną. Po [illegible] mówieniu pułk. Krajewskiego nastąpią produkcje artystyczne, w których wezmą udział: pp. Czesław Krzyżanowski, Lipowska, Cyganik i chór Echa.

Wieczór będzie miał charakter nietylko reprezentacyjny, ale i demokratyczny — postanowiono bowiem dla zaznaczenia solidaryzowania się ogółu z celami tej uroczystości, zaprosić także wszystkich funkcjonarjuszy policji. Wstęp będzie dozwolony tylko za zaproszeniami, cena biletów wynosi 2 zł.

W niedzielę rozpocznie się uroczystość nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów, poczem nastąpi pochód, defilada i uwieńczenie tablicy ku czci poległych policjantów.

Na rzecz bursy dla dzieci policjantów i domu zdrowia dla funkcjonarjuszy policji, na który to cel przeznaczony będzie dochód z zabawy, przygotowuje Komitet także listy składkowe z odpowiednią odezwą.

*

Na cele Tygodnia policjanta polskiego (założenie bursy i domu zdrowia) złożyli dotychczas: Związek kinoteatrów 1250 zł., Związek banków 500 zł., Lwowska Gmina izraelicka 1000 zł.

—oo—

REMUNERACJA ZA MANEWRY.

Warszawa. (Tel. wł.).

Wszystkim oficerom i chorążym, którzy brali **czynny udział w ostatnich manewrach,** zostanie w tych dniach wypłacona remuneracja **w kwocie 100 zł.,** bez względu na stopień. Remuneracja ta **jest zwrotem kosztów,** poniesionych przez oficerów podczas manewrów.

Jak Lwów żyje i pracuje.

Opieka nad dzieckiem nieślubnem.

Lwów, 26 września.

(*) **Dziecko nieślubne** jest u nas **istotą, o której** w życiu publicznem **niewiele się mówi, a dla której jeszcze mniej naogół się robi.** Czemś wyrzuconem poza nawias — hańbą dla matki, zawadą dla ojca, kłopotem dla społeczeństwa, a dla siebie samego — **ciężką karą za nieswoje winy.**

A jednak jest we Lwowie instytucja, jedyna w Polsce, której wyłącznem zadaniem jest **ratowanie nieślubnych dzieci od śmierci,** głodu, zaniedbania i oddawanie ich ludzkości jako jednostek fizycznie i moralnie zdrowych. **Jest to Miejski Urząd Opieki Generalnej przy ulicy Chorążczyzny l. 22, założony w r. 1917 przez ś. p. Marję Dulębiankę,** a rozwijający niestrudzenie i owocnie swą żmudną i trudną działalność.

Trudności te łatwo zrozumieć, skoro się zważy, że **matki** nielegalnych dzieci rekrutują się przeważnie **z mętów społecznych, a ojcowie,** wśród których znajdują się **przedstawiciele wszystkich warstw,** aż do arystokracji **i wszelkiego wieku** od lat ośmnastu — nie objawiają przeważnie najmniejszego poczucia odpowiedzialności, ani miłości rodzicielskiej.

Najpospolitszym **sposobem wykręcenia się od obowiązków jest oczywiście kłamstwo.** Jednakże ponieważ przysięga, złożona w sądzie przez matkę nieślubnego dziecka, pociąga za sobą **wyrok** na ojca, od którego niema apelacji — **przeto większość winnych nie stawia się na rozprawie** i ratuje się ucieczką przed obowiązkiem płace-[illegible] właśnie **rozległe pole działania** Urzędu Opieki, który skrzętnie wyszukuje ojców i stara się ściągać od nich należytości na utrzymanie dziecka. Nie są one wysokie: **do 10 roku życia dziecka** wynoszą najmniej **1 zł. dziennie,** później bywają podwyższane. Ale i ta suma wydaje się często wielką i zdarza się, że ludzie zamożni przychodzą na rozprawę w łachmanach, by dowieść swego rzekomego ubóstwa.

Wśród klijentek Urzędu są i **istoty z warstw inteligentnych** — te jednak z obawy kompromitacji niechętnie się zgłaszają. **Największy procent z nich — to pracowniczki biurowe, zniewolone przez swych szefów. Żydówki stanowią minimalną część** — natomiast powoływani bywają bardzo często ojcowie-Żydzi. **Wśród mężczyzn** wszystkich stanów panuje pod tym względem niesłychana **solidarność.** Sędziowie natomiast odnoszą się do winnych bardzo surowo.

Urząd ma w opiece ogółem 3.537 pupilów. Opieka moralna nad niemi rozciąga się aż do czasu samodzielnego wychowanka. Dzieci najuboższych matek bywają oddawane do zakładów sierocych przy ul. Kadeckiej lub na wieś za opłatą gminną, by matki mogły zarabiać na utrzymanie. Przy urzędzie mieści się także **poradnia dla niemowląt i 7 stacji rozdawnictwa mleka** (także dla dzieci ślubnych). Stacje te utrzymuje magistrat i Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom.

Personel Urzędu z niestrudzoną inspektorką, p. Eugenją Horodyską, pracuje z całem oddaniem się idei humanitarnej. Wielką troskliwość dla instytucji okazuje jej szef, **wiceprezydent Obirek.**

Działalność Urzędu zwróciła na siebie uwagę [illegible] **gośćmi są delegaci z Królestwa, Wielkopolski i Śląska,** którzy zaznajamiają się z jego organizacją w celu wzorowania się na lwowskim Urzedzie przy zakładaniu podobnych instytucji.

—x ox—

Sytuacja bankowa poprawia się.

Kredyt rządowy wpłynął na uspokojenie klijentów.

Lwów, 26 września.

Na tutejszym rynku pieniężnym, jak również i w Warszawie, nastąpiło w ostatnim tygodniu **uspokojenie.** Wyjmowanie wkładów z banków zmniejszyło się znacznie. Niema już obaw, że nastąpią nowe niewypłacalności. **Zapewniona** ze strony ministerstwa skarbu **pomoc dla banków przyczyniła się znacznie do uspokojenia.**

Prezes Banku gospodarstwa kraj. — dr. **Steczkowski, przybył do Lwowa na 4 dni dla zbadania stosunków.**

Jak z Warszawy donoszą, mają zostać zaostrzone przepisy ustawy bankowej, celem **zwiększenia kontroli nad bankami.** Na wypadek, — gdyby się pokazało, że niektóre **banki prowadzone są na niezdrowych podstawach, odebraną im zostanie koncesja.** Szkoda, że nie nastąpiło to wcześniej!

Delegacja banków, która zjawiła się u wiceministra skarbu, **Kazinickiego,** oświadczył tenże, że **kredyt udzielony zostanie tym tylko bankom, które będą mogły dać zabezpieczenie hipoteczne,** a komitet kredytowy przez swoich kontrolerów **czuwać będzie nad tem, aby kredyt** — udzielony bankom — **użyty został wyłącznie na zabezpieczenie wkładów.**

Komitet kredytowy w Warszawie przystąpił już do niesienia pomocy bankom. Podczas obrad komitetu stwierdzono, że chwilowe trudności gotówkowe, w jakich znalazły się niektóre banki, są następstwem nieuzasadnionego wycofywania wkładów i że pogłoski, rozszerzane pod wpływem popłochu **o niemożności pokrywania swych zobowiązań** przez banki — są bezpodstawne.

Przemawia to za uspokojeniem i nie wyjmowaniem wkładów.

—xox—

Międzynarodowy zjazd autorów.

Praga, 25. 9. (PAT.). W zwołanej do Pragi na 26 do 28 października br. przez Związki autorskie **konferencji międzynarodowej weźmie udział około 20 delegatów rozmaitych krajów.**

Konferencja ma na celu **ujednostajnienie metod przy stosowaniu ustawy o ochronie praw autorskich** oraz dostarczaniu poszczególnym rządom sposobów udoskonalenia rzeczonych ustaw.

—x ox—

Ponoś...

„Oszczędna kuchnia".

(Przepis dla smakoszów)

Reformy rolnej słuszne postulaty
Utrzeć na mączkę w senackim moździeżu,
Dodać endeckiej blagi i muszkaty
I ubić w piankę na płytkim talerzu.

* * *

Po tem ocukrzyć dobrze, dla koloru
Dodać różowych marzeń wyzwolenia,
Zarobić ciasto na łzach panów z dworu
I piec powoli do zarumienienia.

* * *

A wreszcie na tym pierniku gotowym
Zatknąć niebieskich migdałków pół kopy.
Obficie podlać sosem urzędowym,
Nich całą gębą jedzą polskie chłopy.

Wid.

—oo—

Pawilon szkolny na ogólnopolskiej wystawie ogrodniczej.

Lwów, 26 września.

Za staraniem Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego kuratorjum lwowskiego okr. szkoln. zachęciło inspektorów szkolnych i nauczycielstwo do wzięcia udziału w wystawie ogrodniczej, która odbyć się ma w czasie od 26 bm. do 2 października w pawilonach Targów Wschodnich we Lwowie. Kuratorjum spowodowało, iż z kilkudziesięciu powiatów zgromadzono imponującą ilość eksponatów z sadownictwa, warzywnictwa i — pszczelnictwa.

Komitet wystawy zapewnił kuratorjum, że uprosi naszych wybitnych pomologów o wybór po kilka odmian owoców z każdego powiatu, zasługujących na masowe rozmnożenie.

Kuratorjum oceniając należycie wpływ wystawy na dalszy rozwój gałęzi gospodarstwa wiejskiego, okólnikiem zachęcił do zwiedzenia wystawy, nietylko inspektorów szkolnych [illegible], zwłaszcza szkół miejskich i podmiejskich, która zwiedzając wystawę pod dozorem nauczycielstwa w dnie powszednie i przed południem płacić ma tylko 10 gr. wstępu, a młodzież biednych rodziców będzie miała wstęp wolny.

—oo—

STRAJK W STOCZNI GDAŃSKIEJ

Gdańsk, 25. 9. (PAT.). Spór między robotnikami stoczni gdańskiej i warsztatów kolejowych z zarządem tych przedsiębiorstw, o podwyższenie płac, **zaostrzył się.**

Wobec tego, że przedstawiciele przedsiębiorstw nie przyjęli proponowanej przez komisję rozjemczą 10-procentowej podwyżki zarobków **wczoraj rano prawie wszyscy robotnicy przerwali pracę.**

Nowe rewelacje w sprawie morderstwa hr. Tiszy.

Budapeszt, we wrześniu.

Zasądzony **za udział w morderstwie hr. Tiszy, Tibor Staniszkovsky,** zmienił obecnie zeznania i twierdzi, że sprawcą mordu nie jest — jak dawniej przypuszczano — **były komisarz bolszewicki** Bela Szanto, lecz **inny osobnik,** noszący to samo nazwisko. Samo zaś **morderstwo nie było zamachem politycznym,** lecz zwykłym **bandyckim napadem** na mieszkanie hr. Tiszy.

Bandyci mieli zamiar **tylko obrabować b. dyktatora Węgier,** ponieważ jednak **hr. Tisza przyjął ich strzałem rewolwerowym,** przeto bandyci położyli go trupem.

Nowe zeznania Staniszkovsky-ego **nabierają cech prawdopodobieństwa.**

—oo—

Roman Filasiewicz przed sądem.

Trzeci dzień rozprawy.

Lwów, 26 września.

Trzeci dzień rozprawy zgromadził **pokaźną liczbę publiczności.** Ławy doszczętnie zapełnione; **przejścia** między niemi **wypełnione po brzegi.** Na sali gorąco i duszno. Publiczność niecierpliwie **oczekuje na zeznania wybitnych świadków,** jak radcy **Kornelli,** ojca zabitego Romana, panny Ireny **Łomnickiej, państwa Łomnickich.**

Oskarżony jest dziś przygnębiony. Cały czas zeznań **siedzi, pochyliwszy głowę.**

Jak charakteryzuje swego syna radca Kornella?

Radca Kornella siada. Z trudnością się opanowywa.

Przewodniczący prosi, aby zechciał **złożyć zeznania,** a potem będzie odpowiadał na jego pytania.

Radca Kornella mówi drobiazgowo; od czasu do czasu **zbija zarzuty,** jakie synowi jego stawiano.

Przedewszystkiem zastrzega się, by **syn jego wiedział, że pochodzi z rodziny wieśniaczej.** Arystokratyzm rozumiał w znaczeniu szlachetnem. Kiedy syn jego **kształcił się w „Theresianum", był tam bardzo lubiany,** dowodem czego jest fakt zaproszenia go do siebie przez jednego z b. **paziów cesarzowej Zyty.**

Zdawał sobie sprawę jednak, że atmosfera taka **może zagrozić synowi,** wiec nie szczędził mu napomnień i uwag. Dalej radca podkreśla szlachetność swego syna, kiedy ten w **r. 1920 bez wiedzy rodziców wstąpił do wojska** i dopiero po kilku miesiącach dał znak życia o sobie. Mówi dalej **o etapach kształce-** [illegible] maturv w wychowanie, kiedy wysłał syna **na praktykę do tartaku w Mikuliczynie, aby przyjrzał się zbizka ludziom pracy,** a nawet sam pracował.

„Roman Stefan był trzecim z kolei dzieckiem, **był synem, którego najwięcej kochałem. Nieraz mi** dzieci wypowiadały mę miłość dla niego" — zaznacza p. radca Kornella.

Swe opowiadanie o synu doprowadza do r. 1924.

— **Przewod.:** Czy mógłby pan scharakteryzować krótko swego syna?

— **Świadek:** Dobre dziecko! **Kochał rodziców.** Żebrak nigdy nie odszedł nie obdarzony. Z natury uprzejmy, posiadał **łatwość zjednywania sobie ludzi,** mówił mi, że **ma szczęście w życiu,** że da sobie radę. Nigdy się nie **narzucał nikomu;** odznaczał się wielką dyskrecją. Najwięcej przyjaźnił się z Julem **Godlewskim,** synem syndyka Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dalszym ciągu p. radca Kornella odpiera zarzuty, jakoby syn jego był hulaką.

— „Takim hulaką i ja byłem — mówi — i każdy z nas; **znam hulaszcze życie i dlatego mówię, że syn mój nie był hulaką".**

Przyznaje dalej p. radca Kornella **że syn jego robił długi.** Pewnego razu zwrócił się do niego, pocałowawszy w rękę, aby **zechciał wystarać się dlań o 1000 zł., gdyż ma dług honorowy,** prosił, by go ojciec **nie pytał o szczegóły.** I nigdy już nie dowiedział się ojciec o szczegółach tego długu.



Radca s. s. o. Schweitzer

Stosunki towarzyskie śp. Kornelli.

— **Przewod.:** Czy pan radca znał stosunki towarzyskie swego syna?

— **Św.: Częściowo znałem.** Syn mój był „rozchwytywany". Jednak **starannie dobierał sobie towarzystwo.** Bywał między innemi u pp. **Gubrynowiczów, Makarewiczów,** u prof. **Nowaka,** u pp. **Czosnowskich, konsula angielskiego, Boguckich, Cieślińskich** i i.

Następnie przewodniczący dopytywał się o **stosunek syna** świadka do zmarłego jego przyjaciela **Wiesława Stefanusa,** w którego **samobójstwo nigdy on nie wierzył.**

— **Przewod.:** Czy opowiadał panu radcy syn cośkolwiek, mającego **związek** z **kobietami?**

— **Św.:** Syn mój nigdy **nie był agresywny** w stosunku do kobiet. Sympatję czy miłostkę **traktował po dżentelmeńsku.** Kiedyś oświadczył mi, że poznał pewną młodą kobietę, dość bogatą, która mu się podobała i z którą właściwie **jest zaręczony.** Wytłómaczyłem mu, że jest młody i niech da pokój... **Ma czas... Usłuchał mnie.**

— **Przewod.:** Czy nigdy nie wyrażał się ujemnie o kobietach, oczywiście o kobietach z towarzystwa?

Św.: Nigdy, był idealista, marzycielem.

— **Przewod.:** A czy wspominał kiedykolwiek o swym **stosunku do pp. Łomnickich?**

Miłość mężatki.

— **Św.:** Z państwem Łomnickimi **poznał się w Mikuliczynie,** będąc na praktyce. Córka ich przyjaźniła się z nim. W tym czasie kiedy poznał pannę Irenę Łomnicką, **zajęty był bardzo pewną mężatką (!),** wskutek czego zaniedbywał nawet naukę.

Dalej podaje świadek, że chcąc **przerwać** ten niepożądany stosunek jego syna do owej mężatki, napisał do niej list, prosząc ją o zerwanie tego stosunku. Niestety, nie odniosło to skutku i syn mój dalej stosunki z domem tym utrzymywał a nawet raz mąż owej pani złożył nam wizytę. **Syn nie zdradzał tajemnicy.** Wykorzystywałem swój wpływ na niego i tłómaczyłem, że **stosunki młodego człowieka z mężatkami nie są dla niego odpowiednie.** Ale on mi wówczas odpowiadał, że ona go tak kocha, że **gotowa jest nawet porzucić męża.**

— **Przewod.:** Czy miał z tego powodu jakieś **przykrości?**

— **Św.:** Słyszałem, że miano na niego **urządzić napad.**

— **Przewod.:** Czy on panu powiedział o tem?

— **Św.:** Nie, dowiedziałem się od siostry.

— **Przewod.:** Czy w końcu roku 1924, syn nie wspominał panu, że **grozi mu wielkie niebezpieczeństwo?**

— **Św.:** Nie.

Krytyczny dzień.

— **Przewod.:** Nie wspominał panu o **nieporozumieniach, czy scysjach z Filasiewiczem?**

— **Św.:** Nie nigdy.

— **Przewod.:** Proszę mi przedstawić krytyczny dzień 20 stycznia?

— **Św.:** Dnia 18 stycznia (w sobotę) **wyjechałem do Warszawy.** Wróciłem w poniedziałek. We wtorek normalnie poszedłem do biura; syn leżał jeszcze w łóżku. Wróciłem o godz. -2giej popoł., **zastałem go czytającego skrypta.** Potem wyszedł i nie wrócił. Czas karnawałowy — **pomyślałem sobie** — więc gdzieś zapewno był i nocuje prawdopodobnie u kogoś, pewno u **Godlewskiego.** Nazajutrz idąc do biura, rzuciłem bez uwagi, **wzrokiem na ulotki dzienników.** O godz. 12-ej zatelefonował do mnie p. sędzia **Witoszyński,** prosząc bym przybył **na cmentarz.**

— Czy to ma coś wspólnego z [illegible]

— Tak — usłyszałem.

— **Szedłem zaniepokojony na cmentarz w przekonaniu, że syn popełnił samobójstwo,** chociaż często mi mówił, że **trzeba mieć wielką odwagę, aby pozbawić się życia.** Tłómaczyłem mu przeciwnie: że **tylko lekkoduchy uciekają od życia.**

(W tem miejscu załamuje się głos świadkowi).

— Kiedy przyszedłem na cmentarz, myślałem, że przecież nigdy **nie słyszałem, aby na cmentarzu popełniono mord.** Kiedy mi **pokazano rękawiczkę** i zobaczyłem skostniałego trupa z rękami w kieszeniach, natychmiast nasunęło mi się przypuszczenie, **że to nie jest samobójstwo.**

— Proszę Wysokiego Trybunału! Nie moją rzeczą jest mówić, czy szedł on na cmentarz **patrzeć na śmierć człowieka...** Nie chce mi się wierzyć... **Albo, żeby się źle wyraził o kobiecie.** Jeżeli z nim poszedł, to mogę przypuszczać, że **chciał go dopilnować, usłużyć, może nie wierzył...**

Filasiewicz — egzekutorem.

— Jak w śledztwie, tak i teraz wyobrażam sobie, że ten człowiek (wskazuje na Filasiewicza) jest **egzekutorem.**

Kiedy radca Kornella wyczytał w dziennikach, że Filasiewicz jako **motyw zabójstwa podał obraźliwe wyrażenie się** Romana Kornelli o **pannie Łomnickiej,** napisał wówczas do prof. Łomnickiego i otrzymał od niego list, że ten **nie wierzy w to.**

Po **złożeniu zeznań,** radca Kornella **siada na ławie świadków.**

Następnie zeznaje świadek **Stefan Teodorowicz,** l. 22, **słuchacz prawa,** utrzymywał **luźne stosunki z Kornellą,** z którym znał się z czasów, kiedy byli razem w gimnazjum Petelenza.

Na pytanie przewodniczącego **charakteryzuje Kornellę jako młodego człowieka b. inteligentnego, który dostał się w niewłaściwe dlań towarzystwo.** Według zdania św. Teodorowicza **Kornella lubiał oddziaływać na otoczenie, szczególnie na kobiety.** O uszy świadka **odbiło się parę zdań,** że Kornella nie lubi Filasiewicza. Raz nawet, kiedy Kornella znajdował się w towarzystwie na ulicy, przechodzący wówczas Filasiewicz **nie zbliżył się do nich.** Jedna z pań powiedziała wówczas, że dlatego się nie zbliżył do nich, gdyż **nie lubią się z Kornellą.**

Oskarżony: A może pan świadek **wymienić jedną przynajmniej osobę** z tego towarzystwa, w którem padły te słowa.

— **Świadek:** Owszem p. **Michalewski.**

Zeznania p. Ireny Łomnickiej.

Wśród ogólnego poruszenia na sali wchodzi panna **Irena Łomnicka l. 19.**

Wysoka, o włosach rudo-blond, białej i delikatnej cerze, **kroczy śmiało.** Po złożeniu przysięgi siada. Od czasu do czasu zwraca na krótko głowę ku oskarżonemu. Ten **patrzy w ziemię i płacze,** dyskretnie ocierając oczy.

Panna Łomnicka **opowiada dzieje swej znajomości** z Filasiewiczem. **Poznali się** w r. 1919 **na tańcach.** Wkrótce się **zaprzyjaźnili,** od tego czasu **Filasiewicz bywał u nich.** Potem **znajomość** się zatarła, aż dopiero w r. 1924 **wznowiła się w lecie.**

— **Przewod.:** Czy stosunek między panią, a oskarżonym był teraz bliższy, niż dawniej, czy **była to sympatja?**

— **Św.: To była przyjaźń, z mej strony.**

— **Przewod.:** A oskarżony, jak wyrażał się?

— **Św.: Sądził, że to jest miłość.**

— **Przewod.: A pani jak to brała?**

— **Św.: ...uważałam, że jest on lekkomyślny i za młody.**

— **Przewod.:** A więc tylko przyjaźń?

— Św.: Tak, **bardzo wielka przyjaźń. W r. 1920 wydawało mi się, że jest to miłość.**

— **Przewod.:** A czy kiedy **padło** to słowo z pani strony?

— **Św.: Tak.**

— **Przewod.:** A z jego strony?

— **Św.: Również.**

Potem mówi panna **Łomnicka**, że kiedy ponownie zetknęła się z Filasiewiczem **w r. 1924,** oświadczył on, **że mimo przerwy w ich przyjaźni, nic się nie zmieniło.** Prosił, żeby i ona powiedziała, czy się coś zmieniło. Odpowiedziała, że nie, mimo, że **tak nie było.** Powiedziała **tak, bo nalegał,** a nie chciała rozbicia się przyjaźni, do czego mogłoby dojść, gdyby powiedziała inaczej.

Miała na niego dobry wpływ, więc pragnęła nań oddziaływać. Tak postąpiła, bo **Filasiewicz jest nieopanowany, lekkomyślny,** rzadko się zastanawiał nad tem, co czyni.

— **Przewod.: Kiedy pani poznała Kornellę?**

— **Św.: W Mikuliczynie,** gdzie rodzice mają willę.

— Kornella bywał u pp. Łomnickich.

— **Przewod.:** Kiedy się pani z nim ostatnio widziała?

— **Św.: Dzień przed śmiercią.** Byliśmy w przeddzień na dancingu. Nazajutrz przyszedł do nas i opowiadaliśmy sobie wrażenia.

— **Przewod.:** Jaki był stosunek pani do Kornelli?

— **Św.: W każdym razie czysto przyjacielski.**

Charakterystyka mordercy i jego ofiary.

W dalszym ciągu panna Łomnicka zeznaje, że Kornella i Filasiewicz **czuli ku sobie niechęć.**

— **Przewod.:** Czy pani nie wyobrażała sobie, że **rzuciła pani między tych ludzi kość niezgody, zarzewie?**

— **Św.:** Nie wydawało mi się.

— **Przewod.:** Czy może pani scharakteryzować porównawczo obu młodych ludzi?

— **Św.: Filasiweicz jest żywy,** nieopanowany, żywiołowy, słowem **szczery i naturalny; w przeciwieństwie do Kornelli,** który był raczej **typem salonowca** ogładzonego, umiejącego się dobrze zachowywać.

— **Przewod.:** Czy doszło do uszu pani, że **Kornella się źle o niej wyrażał?**

— **Św.:** Nie, nigdy.

— **Przewod.:** Czy słyszała pani o zamiarach samobójczych oskarżonego?

— **Św.: Kilka razy miał zamiar popełnić samobójstwo.** Parę dni przed 20 stycznia skarżył się, że **musi popełnić samobójstwo wskutek pojedynku amerykańskiego** z **jakimś postem.**

Przewodniczący zestawia potem kilka szczegółów zeznania panny Łomnickiej z zeznaniami złożonemi w śledztwie i dochodzi do dnia 20 stycznia, dnia śmierci Kornelli.

— **Św.: W tym dniu nie widziałam się z Filasiewiczem,** aż wieczorem. Gdy przyszłam wtedy do domu, zastałam go rozmawiającego z ojcem. Ponieważ wiedzieliśmy od niego o pojedynku amerykańskim, zapytaliśmy, **czy mu już nic nie grozi,** odpowiedział uspakajająco, że nie. Dlatego — tłómaczył — **że pojedynek amerykański,** jak mu wyjaśniono, **jest rzeczą niehonorową. Był właśnie normalny,** niezdenerwowany. Wyszedł wcześnie.

— We wtorek czy środę (dokładnie nie pamiętam) **otrzymałam list od Filasiewicza,** który motywował dlaczego miał popełnić samobójstwo. Na liście był dopisek, skreślony ołówkiem: **„Roman Kornella będzie przy mojej śmierci“.**

— **Przewod.:** Było napisane „przy“, czy „przed“?

— **Św.: „Przy“** — z całą pewnością.

O **śmierci Kornelli** dowiedziałam się wieczorem, gdy przyszedł wywiadowca policyjny. W środę wieczorem, gdy rozmawialiśmy o tej śmierci, wtrącił Filasiewicz, że i jemu **jest żal Kornelli,** odprowadzał go przecież do pałacu Siemieńskich — mówił. **Niema zresztą czego żałować** — dodał — to **niewielka szkoda dla społeczeństwa.**

— **Przewod.:** A nie słyszała pani dlaczego Filasiewicz zabił Kornellę?

— **Św.: Podobno dlatego, że miał się on źle o mnie wyrazić.**

— **Przewod.:** A o innym powodzie nie słyszała pani?

— **Św.:** Nie.

Teraz zapytuje r. Angielski.

— **R. Angielski:** Czy jest prawdą, że **Kornella wywierał fascynujące wrażenie na kobiety?**

— **Św.:** Tak.



Radca s. s. o. Angielski

— **R. Angielski:** A czy duże wrażenie zrobił na pani?

— **Św.:** Właściwie nie.

R. Angielski zadaje jeszcze kilka drobniejszych pytań, poczem zabiera głos prokurator.

— **Prokurator:** Ile razy mówił pani Filasiewicz o samobójstwie i jak pani tłómaczy to sobie, jeżeli on panią kochał?

— **Św.:** Zasadniczo **nie wierzyłam w jego zamiary samobójcze;** wydawało mi się, że chce zaimponować, chociaż te pogróżki nie bez wrażenia odbijały się na mnie.

— **Obrońca osk. dr. Pieracki:** Czy przy oświadczynach miłości widać było, **że Filasiweicz panią kocha?**

— **Św.:** Nie mam wrażenia; **nie wierzyłam, aby mógł on czegoś się wyrzec dla mnie, poświęcić się.**

— **Obrońca dr. Pieracki:** A zalecanki Kornelli?

— **Św.: Gładkie zdawkowe frazesy.**

— **Obrońca dr. Pieracki:** Czy Kornella pytał się panią, czy Filasiewicz ją kocha?

— **Św.:** Nie, **sama mu to powiedziałam.**

— **Obrońca dr. Pieracki:** Czy pani nie zauważyła, że Kornella lubił czasem młodych ludzi, znajdujących się w jego towarzystwie drażnić.

— **Św.:** Myślałam, jak się dowiedziałam o zeznaniach Filasiewicza za co zabił Kornellę, że jeżeli Kornella coś powiedział o mnie na cmentarzu, to powiedział to nie na serjo, a Filasiewicz **pojął je na serjo.**

Potem kilka pytań stawiają eksperci.

Przewodniczący zarządza przerwę.

Co zeznali pp. Łomniccy?

Po przerwie składa przysięgę świadek prof. dr. **Łomnicki,** l. 44, ojciec panny Ireny.

Na pytania przewodniczącego, świadek opisuje podobnie, jak córka, **szczegóły wieczoru tragicznego dnia 20 stycznia.**

Zapędów miłosnych Filasiewicza do swej córki **nie traktował serjo.**

Kiedy prowadzono dochodzenie w sprawie śmierci Kornelli, **zwrócił się do świadka jego bratanek z prośbą o radę,** co **robić: Filasiewicz przyznał się mu, że zabił Kornellę, ale on (bratanek) dał „słowo honoru“, że nikomu o tem nie powie.**

Świadek oświadczył bratankowi, że **w takich wypadkach „słowo honoru“ nie obowiązuje.**

Filasiewicza charakteryzuje jako **„niedoważonego pod wieloma względami“;** jest w nim wszystko: **dobre i złe;** jest nieharmonizowany; **myślał za wiele o sobie; lubił blagować,** a jeżeli go ktoś podrażnił! **wybuchał..**

Kornellę poznał w r. 1922. Miał on **więcej ogłady.** Rozmów z nim żadnych nie prowadził: **bał się jego szkodliwych wpływów.** Dawał mu do zrozumienia, **aby rzadziej bywał u nich.** „Raziło mnie — powiada — kiedy inni prowadzili rozmowę na temat literacki, naukowy, czy inny **Kornella uderzał ze strony erotycznej.**

Stosunek Filasiewicza do Kornelli i odwrotnie **robił wrażenie** — według zdania świadka — **stosunku ludzi nie sympatyzujących ze sobą.**

Prokurator: Czy pan uważa za możliwe, aby Kornella **powiedział źle o jego córce?**

Św.: Jeżeli na serjo, to uważam za wykluczone; chyba zakpił z niego..

Świadek p. **Łomnicka,** matka panny Ireny, mniej więcej to samo zeznaje, co córka i mąż.

Na zakończenie zeznań p. Łomnickiej przewodniczący pyta:

— **Czy mogła być mowa o obrazie pani córki?**

— Przypuszczam, że Kornella coś powiedział, a Filasiewicz go nie zrozumiał.., bo **oni często siebie nie rozumieli..**

Na tem zakończono wczorajszy dzień rozprawy, odraczając ją do dziś na godz. **9-tą.**

Rozprawa przeciw Pańczyszynowi

odbędzie się 19. października.

Lwów, 26 września.

W dniu 19 października br. stanie przed sądem w Warszawie Stefan **Pańczyszyn** świadek z procesu Jaegera i tow., **oskarżony o udział w zamachu na więzienie [illegible] Warszawie w celu uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.**

Cztery dalsze zbrodnie, za które ścigały go sądy lwowski i warszawski, a to **zamach na p. Prezydenta w dniu 5 września 1924, zamach na prochownię we Lwowie i w Warszawie oraz organizoanie terorystycznych placówek we Wschodniej Małopolsce zostały umorzone.**

Obrońca Pańczyszyna dr. **Hanke** nie zdołał sprawy tej przenieść **na teren apełacji lwowskiej.** Chodzi tu o różnicę w procedurach ustawodawstwa napoleońskiego i austrjackiego.

———xox———

Ujęcie groźnej szajki bandyckiej.

Lwów, 26 września.

W dniu 26 ub. miesiąca **napadło na dom Marcina Surego** we wsi Szlatyn koło Tomaszowa **pięciu zamaskowanych,** uzbrojonych w rewolwery **bandytów, którzy po sterroryzowaniu domowników zrabowali 3000 zł.** gotówką oraz większą ilość garderoby i bielizny wartości 7.000 zł.

Zawiadomiona o napadzie powiatowa **Komenda policji w Rawie Ruskiej, rozpoczęła energiczny pościg** i ostatecznie onegdaj **aresztowano w Lubyczy Królewskiej** Ihnata i Michała Biszków [illegible] Teofyma Rutkowskiego, jako sprawców owego napadu. Dwaj inni bandyci **zbiegli**

Aresztowanych odstawiono do Ekspozytury p. p. w Zamościu.

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). Dziś wręczyli min. Skrzyńskiemu listy uwierzytelniające nowomianowani charge d'affaires Bułgarji p. Robew i Grecji p. Mataktas.

Pałac dla Ligi Narodów uchwaliła wznieść komisja budżetowa Ligi, kosztem 10 miljonów franków. Dla sekretarjatu Ligi postanowiono również wznieść gmach osobny.

———oo———

SKANDAL LITERACKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. 9. (AW.). Warszawa rozbrzmiewa wielkim **skandalem literackim.** Mianowicie pismo, poświęcone literaturze, tj. **„Wiadomości Literackie“** w grubiański sposób napadło na sztukę Fredry „Damy i huzary“, z okazji wystawienia tego utworu przez Teatr Narodowy, stwierdzając, że **sztuka ta jest niewiele wartą, że jest raczej farsą, niż poważną komedją** i że publiczność i aktorzy kłamią, udając zainteresowanie tą sztuką.

Prasa warszawska udzieliła „Wiadomościom Liter.“ mocnej odprawy.

———oo———

Śmierć miljardera amerykańskiego.

Lwów, 26 września.

W Chicago zmarł przed kilku dniami jeden z najbogatszych obywateli amerykańskich, **Józef Mittlon.** Pochodził z rodziny szkockiej. Dziad jego **był dżokejem** — cały majątek przegrał w karty i wyemigrował do Ameryki. W młodym wieku Mittlon był kolporterem, **zamiataczem ulic,** konduktorem i murarzem. Sprzedawał też wiązadła **do** obuwia i wpadł na **pomysł wyrabiania wiązadeł ze skóry.** Dorobił się na tem ogromnego majątku. **Pozostawił 400 miljonów dolarów.**

———oo———

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Cypryjana i Justyny mm., gr.-kat. Kornylja. Jutro: rzym.-kat. 17 po Z. S. Kosmy, gr.-kat. N. E. 16 po Sosz.

—o—

—oo—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota „Żydówka“ Opera.

Niedziela o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Uciekła mi przepióreczka“.

Niedziela, godz. 7.30 wiecz. “Romans zeszytowy“.

Poniedziałek „Romans zeszytowy“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota o godz. 3·30 po cenach do połowy zniżonych „Noc Antonji“.

Sobota, o godz. 7·30 wiecz. „Taniec o północy“.

Niedziela o godz. 3·30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Noc Antonji“.

Niedziela, o godz. 7·30 „Taniec o północy“.

Poniedziałek, „Lyzistrata“.

Początek przedstawień wieczornych o godz. 7·30, popołudn. o godz. 3·30.

—oo—

— **Teatr Wielki** wystawia dziś operę: **„Żydówkę“**.

— **„Uciekła mi przepióreczka...“**, komedja Żeromskiego, ukaże się po raz trzeci na popołudniowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim, w niedzielę, **po cenach do połowy zniżonych.**

— **Teatr Nowości** daje dziś na pierwsze popołudniowe przedstawienie, **po cenach do połowy zniżonych**, komedję Lengyela **„Noc Antonji“.**

Wieczorem ukaże się sztuka Karola Mere: **„Taniec o północy“.** — Sztuka ta niebawem zejdzie z afiszu, komedji Gaudera: **„Dwaj mężowie pani Marty“**, która odegraną zostanie w połowie przyszłego tygodnia.

— **Zarząd teatrów miejskich** komunikuje, że zamiast zapowiedzianej w Teatrze Nowości na niedzielę wieczorem „Hrabiny Maricy“, dana będzie sztuka „Taniec o północy“.

— **„Zaczarowane koło“**, baśń dramatyczna Lucjana Rydla, od lat kilkunastu niewidziana na naszej scenie, ukaże się wkrótce w Teatrze Wielkim, w nowej inscenizacji i pierwszorzędnej obsadzie, z pp.: Barwińską i Sosnowskim na czele. Próby „Zaczarowanego koła“ odbywają się już od kilku dni, pod reżyserją dyr. Barwińskiego. Dzieło to wystawione będzie po raz pierwszy w dniu 4 października b. r., jako w święto 25-lecia istnienia Teatru Wielkiego.

Mówią, że...

znany we Lwowie, wykwintny poeta St. Maykowski w Bagateli otwiera teatrzyk komarowy,

— — — — — — — — — —

będzie to na wzór zagraniczny teatr dla specjalnych sztuk o poziomie możliwie najwyższym, wśród którego grupować się będą literaci, malarze, rzeźbiarze i muzycy. Lwów takiego właśnie teatrzyku dawno już pragnął, to też impreza na pewno się uda. Śliczna salka Bagatelki przygarnie więc prawdziwą sztukę i położy kres nadużywaniu tego teatrzyku na inne cele. Nazwiska twórców teatru dają pełną gwarancję, że przybędzie nam miejsce godziwej, estetycznej rozrywki.

rrr.

—oo—

MÓJ KĄCIK.

„Pamiątki historyczne“.

Niech nikt nie sądzi, że Lwów nie czci swoich pamiątek! Przeciwnie — **ma dla nich kult godny podziwu.**

Jeden z wielu dowodów:

Małą, miłą uliczkę „Dulębianki“ ozdobiono niegdyś dwoma tablicami, na których wypisano pięknie nazwę ulicy.

I oto po dziś dzień wiszą przy nich resztki, do cna zeschłej zieleni świadczące o wysoko rozwiniętem poszanowaniu wszelkiego rodzaju **„zabytków starożytnych“.**

Podobnych „pamiątek“ dużo znajdziemy w naszem mieście.

Przechodząc ulicami rozejrzymy się tylko uważnie, a spostrzeżemy nie jedną tak nieoczekiwaną, że przejmie nas prawdziwym podziwem.

Ew.

—oo—

Z TARGU.

Lwów, 26 września.

Ceny nabiału: 1 l. mleka 30 gr., kwaterka śmietany 35—40 gr., 1 kg. masła 4.20—4.40 zł., 1 kg. sera 1—1.20 zł.

Jaja po 12 i 13 gr.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8—10 gr., cebuli 25—40 gr., buraków 10 gr., marchwi 10 gr., pomidorów 80 gr. do 1 zł., główka kapusty 15 gr., kalafio-

Owoce: jabłka po 20—50 gr. za 1 kg., gruszki 30 gr. do 1.20 zł., śliwki 20—60 gr.

—o—

— **Konkurs na napisanie nowej gramatyki polskiej** ogłosił minister oświaty, dr. Stanisław Grabski, a równocześnie w okólniku zalecił, aby w szkołach średnich **nie używano gramatyki prof. Szobera**, która ma być za trudną dla młodzieży szkół średnich.

— **Ukraiński mieszany chór pod batutą Dymitra Kotka.** Dnia 1, 2 i 3 października b. r., w sali Domu Narodnego we Lwowie (ul. Rutowskiego l. 22), odbędą się koncerty chóru ukraińskiego pod batutą Dymitra Kotka. Męski chór p. Kotka znany jest u nas ze swoich występów w zeszłym roku. — Bilety do nabycia w „Narodnej Torhowli“.

—xox—

Krwawa tragedja rozwydrzonego młodzieńca.

Zamordował narzeczoną, poczem popełnił samobójstwo.

Lwów, 26 września.

Od roku trwał stosunek miłosny między Janem **Wojtowiczem**, 22-letnim robotnikiem z Wydry ad Zborów i 17-letnią Pauliną **Wojciechowską** z sąsiednich **Humnisk**.

Dnia 15 bm. przybył jak zwykle Wojtowicz do Humnisk i **zabawił u swej narzeczonej trzy dni.**

Dnia 18 bm., gdy wszyscy **domownicy udali się do swych codziennych zajęć, przyniósł Wojtowicz z karczmy wódkę** i począł nią częstować Paulinę. A gdy już sobie dobrze podpił, oświadczył jej, że **bez niej żyć nie może, poczem usiłował ją znieolić.** Paulina poczęła się bronić, czem doprowadziła pijanego już Wojtowicza do wściekłości. A gdy na dobitek powiedziała mu, że **go nie cierpi, tęn dobył rewolweru**, pozamykał drzwi na zasuwki i mimo próśb i błagań nieszczęsnej dziewczyny **przyłożył jej lufę do ucha i strzelił.** Następną kulę przeznaczył dla siebie.

Gdy w południe **wrócili rodzice** Pauliny do domu **zastali** w kałuży krwi leżących na podłodze **ciężko ranną córkę i zimne zwłoki Wojtowicza.**

Wojciechowską odwieziono do szpitala, a zwłoki Wojtowicza odesłała komisja sądowo-lekarska ze Zborowa **do instytutu** medycyny sądowej we Lwowie.

Co się stało w mieście?

— **Przejechana przez rower.** Tekla Mazur, 28-letnia służąca, potrącona przez rower na ul. Grodeckiej upadła tak **nieszczęśliwie, że złamała nogę oraz odniosła wiele obrażeń** na całem ciele. Odwieziono ją do szpitala. Rowerzysta zbiegł.

— **Ogień kominowy.** Przy ul. Furmańskiej l. 6 powstał **pożar** kominowy z powodu silnego opalania mieszczącego się w tym domu **pieca piekarskiego.** Straż pożarna ogień ugasiła.

— **Podziurawiony Jacuszko.** Haliczyn Michał z Zimnej Wody i Karp Piotr ze Lwowa napadli wczoraj na Jacuszkę Jana, robotnika z Mszany na ul. Dojazdowej **obok dworca i pokłuli go bez powodu nożami.** Jacuszkę odwieziono do szpitala, napastników zaś do kryminału.

— **Nieuczciwa służąca.** Marcin Black, kupiec, zam. przy ul. Lwiej l. 11, doniósł policji, że służąca **Marja Ruszyło w czasie nieobecności** jego w domu skradła suknię jedwabną, obuwie i bieliznę wartości 150 zł. Nieuczciwą służącą aresztowano.

— **Pokąsana przez wściekłego psa.** Genia Tutlen, 27-letnia służąca, przechodząc przez ul. Żółkiewską została pokąsana przez wściekłego psa. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— **Gentelman włamywacz.** Skazany na kilkuletnie więzienie włamywacz Jan Dydiuk, który zbiegł jeszcze 19 bm. z „Brygidek“ **zgłosił się wczoraj dobrowolnie do więzienia.**

— **Kradzież radium.** Policja w Bratislawie odniosła się do władz polskich z prośbą **o pomoc w ściganiu złodzieja,** który między 8 sierpnia a 7 września **skradł** w Bratislawie **10 miligramów radu**, wartości 100.000 kor. cz. — — —

— **Czyje dziecko?** Marja Korga, zam. przy ul. Janowskiej l. 124 przytrzymała **zbłąkaną 5-letnią dziewczynkę.** Na imię jej Anastazja i mówi po rusku.

— **Czyj koń?** Post. **Krupicki** przytrzymał wczoraj na Wysokim Zamku błąkającego się bez opieki **gniadego konia.**

—oo—

—oo—

Samobójstwo ucznia na głównym dworcu.

Lwów, 26 września.

Na drugim torze **na dworcu głównym znaleziono zwłoki mężczyzny,** przejechanego przez pociąg. Ustalono, że należą do **Stanisława Dewhana,** ucznia, lat 17, z Zimnej Wody.

W liście znalezionym przy zwłokach podaje Dowhan, że popełnia samobójstwo, jednak nie wyjaśnia przyczyn.

—oo—

Ze świata.

Spisek komunistyczny wykryty został w Salerno, we Włoszech. **Aresztowano 62 komunistów.**

Podatek na pijaków i palaczy. Meksykański Stan Tabasci nałożył specjalne podatki na tych, którzy w miejscach publicznych znajdują się w stanie pijanym lub też palą.

Bandyci na Olimpie. Żandarmerja grecka zlikwidowała szajkę bandycką, która **ukrywała się na Olimpie.** Głowę herszta bandy, za którego schwytanie naznaczono nagrodę **miljona drachm.** po ścięciu bandyty, wystawiono na widok publiczny.

Z kraju.

Na dwa tygodnie twierdzy skazał sąd okręgowy w Warszawie redaktora „Głosu Prawdy“, p. Stpiczyńskiego, **za udział w pojedynku z b. ministrem wojny, gen. Szeptyckim.**

Wyjaśnienie. P. Chwatczyński, **b. administrator „Polonji“ katowickiej,** prostuje w pismach warszawskich pogłoskę (podaną także przez nas), jakoby **dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę wydawnictwa** i że na własne swoje życzenie, na skutek rozbieżności zdań co do sposobu kierowania przedsiębiorstwem, ustąpił z zarządu spółki wydawniczej „Polonja“.

Malwersacje w kaliskim urzędzie skarbowym wykryte zostały onegdaj. Aresztowano kilka osób. **Szkoda wynosi około 100.000 zł.**

— **Morderstwo na tle erotycznem.** Wczoraj w Puławach koło Sanoka zostało popełnione morderstwo na tle erotycznem. Leśny, Michał Hamerski od dłuższego czasu odgrażał się 19-letniej Marji Hryńczak, że ją **zabije, gdy będzie romansować z innymi.** Wreszcie wczoraj groźbę swą zazdrosny kochanek **wykonał.** Kładąc trupem celnym strzałem z karabinu niewierną kochankę. **Morderca zbiegł w okoliczne lasy.**

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Wesołe zakończenie tygodnia. — Godz. 22.30. Muzyka taneczna.

Wrocław (418). Godz. 20.30. „Dorina i przypadek“, komedja z muzyką Gilberta.

Drezno (292). Godz. 20.15. Wieczór drezdeńskich kompozytorów.

Frankfurt (470). Godz. 18.30. „Tannhäuser“, opera Wagnera.

Hamburg (395). Godz. 20.00. „Marja Stuart“, tragedja Schillera.

Lipsk (454). Wieczór związku Klai koncert orkiestry radjowej.

Monachjum (485). Godz. 20.00. Muzykalne kurjosa. — Godz. 21.45. Koncert kapeli radjowej.

Stuttgart (443). Godz. 20.00. Wieczór duetów skrzypcowych. — Godz. 21.30. Kabaret radjowy.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. „Gdzie skowronek śpiewa“, operetka Lehara. — Godz. 22.00. Wesoła muzyka kapeli Ganglbergera.

Rzym (425). Godz. 21.00. Koncert wokalno - instrumentalny.

Zurych (515). Godz. 20.30. Wieczór zabawowo - taneczny.

Szczegółowe programy, części do budowy superheterodyny, ultradyny na składzie. Porady fachowe i szematy amerykańskie bezpłatnie w firmie **„Kinotot“**, Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 A.

NADESŁANE.

Oświadczenie.

Od dłuższego już czasu jest Bank Związku Spółek Zarobkowych wogóle, a jego Oddział Lwowski w szczególności, przedmiotem napastliwej oszczerczej kampanji prasowej ze strony „Gazety Porannej“.

Sądziliśmy, że ogólnie znany charakter tego dziennika uwalnia nas od obowiązku reagowania na te oszczerstwa i kłamstwa. Ponieważ jednak ciągłe bezpodstawne ataki nie ustają, a dłuższe milczenie z naszej strony mogłoby być fałszywie tłumaczone, stwierdzamy:

1) Artykuły „Gazety Porannej“ nas dotyczące, opierają się bądź to na gołosłownych frazesach, bądź też na zupełnie zmyślonych i kłamliwych faktach.

2) Kampania prasowa przeciw nam rozpoczęła się z chwilą, gdy p. Grodkiemu, dyrektorowi Spółki Akcyjnej Wydawniczej odmówiliśmy kredytu.

Uważamy, że dla wszystkich naszych klientów najlepszą odpowiedzią na oszczerstwa i kłamstwa jest nasze wobec Nich postępowanie, wszystkim zaś innym przytoczone wyżej okoliczności za wystarczające wyjaśnienia posłużyć winne.

Powyższem oświadczeniem uważamy sprawę dla nas za wyczerpaną. 266

ZARZĄD ODDZIAŁU LWOWSKIEGO
BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH.

Kurjer ekonomiczny.

Targi gdańskie, otwarte 24 b. m., **wypadły bardzo marnie.** Eksponaty wystawiło 300 firm, z czego polskich 50. W targach bierze udział 13 państw.

GIEŁDA LWOWSKA.

Targ akcyjny ożywiony. Zainteresowanie dla akcji Bk. Przemysłowego i Chodorowa, których poszukiwano przy cenach zwyżkowych i nie dostatecznej podaży. Kursa reszty papierów kształtowały się niejednolicie, popyt dość znaczny, podaż częściowo nie wielka. Poszukiwano: Ćmielów, Gafotę. Ofiarowano P. Naftę w większej ilości, przy braku chętnych kupna. Akcje handlowe bez transakcji. Tendencja niejednolita. Usposobienie silniejsze.

Następne zebranie we wtorek 29 b. m.

Kursa lwowskie: Bk. Przemysłowy 0.20 0.21, Browary 7.90 7.95, Chodorów 3.10 3.15 4.20 3.25 3.30, Chybie 3.75 3.80, Ćmielów 0.33, Gazolina 0.85 0.90 0.95, Oikos 0.85 0.90 0.95, P. Nafta 0.20, Tesp 2.80 2.90, Zieleniewski 10.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Z powodu pięknej pogody i robót polnych dowóz zmniejszony. W ślad zatem podaż nieco osłabła. Ceny naogół utrzymane. Tendencja ustalona. Usposobienie spokojne. Następne zebranie giełdowe we wtorek 20 b. m. Pszenica krajowa biała 735 gr. 21.00 do 22.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 23.00 do 24.00 zł. Żyto małopolskie 700 gr. 16.50 do 17.25 zł. Owies małopolski 430 gr. 15.00 do 16.00 zł. Ceny szacunkowe bez transakcji.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Obroty ożywione. Dol. amer. 6.26 do 6.28, dol. kanad. 5.70 do 5.75, kor. czeskie 0.17½ do 0.17 3/4, leje 0.02½ do 0.02 3/4, fr. franc. 0.27 do 0.27¼, fr. szwajcar. 1.13 do 1.15, funty szterl. 28.00 do 28.20.

Złoto: 20 kor. 24.20 do 24.40, 20 frank. 22.70 do 23.00, 20 mark. 28.00 do 28.40, 10 rubli 30.50 do 31.50.

——oo——

W sprawie Gazów Wschodnich.

Jako nabywcy pakietu 100.000 sztuk akcji „Gazów Wschodnich“ wobec Polskiego Banku Przemysłowego wystąpili we Wiedniu, dotychczasowi poważni akcjonarjusze Spółki Akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych a mianowicie: członkowie Rady Nadzorczej pp. Goldmann i Kreisberg, ten ostatni jest nawet członkiem Komitetu Wykonawczego.

Jak się dowiadujemy ogólna sytuacja gospodarcza zmusiła Polski Bank Przemysłowy do tej transakcji zwłaszcza, że nadzieja zrobienia tego interesu z grupą włoską nie okazała się możliwą do zrealizowania w najbliższej przyszłości.

Podług informacji, otrzymanych przez nas z Warszawy Polski Bank Przemysłowy wciągnięty jest w akcję sanacyjną Ministra Skarbu i otrzyma dostateczne fundusze dla przeprowadzenia dalszych interesów.

——oo——

Spalił kochankę w piecu.

Nowy Jork, we wrześniu.

Stróż fabryki w Nowym Jorku **utrzymywał od dłuższego czasu stosunki z żoną swojego przyjaciela.**

Onegdaj zaszła między nimi sprzeczka, w trakcie której stróż **uderzył kochankę siekierą,** a następnie **żyjącą jeszcze rzucił do fabrycznego pieca i spalił.** Przyczyna tego kroku miało być zachowanie się kochanki, która **przetrwoniła wszystkie jego oszczędności.** Pieniądze te miał on **wysłać do rodziny mieszkającej w Polsce.** Zbrodnię musiał ów stróż przygotowywać jeszcze przedtem skoro **umyślnie podtrzymywał ogień** w piecu fabrycznym, aż do chwili jej przyjścia. Na krzyk palącej się niewiasty **nadbiegli sąsiedzi** i w ten sposób ohydne morderstwo wyszło na jaw. Zbrodniarza aresztowano. **Nie okazuje on żadnej skruchy** z powodu popełnionego czynu.

KURJER SPORTOWY.

LEKKOATLETYKA W ROSJI SOWIECKIEJ.

W Moskwie odbyły się **wielkie zawody lekkoatletyczne**, mające dać swojemi wynikami całemu światu obraz, jak wysoko stoi sport w SSSR. Sport jest tam traktowany nadzwyczaj „pieczołowicie“, lekkoatleci są **oddzieleni** od reszty ludzi i ćwiczą.

Biegi. 100 i 400 mtr.: Podrajeckij 11.5 sek. i 51.7 sek.; **800 mtr.:** Kiwikies 2 min. 01.3 sek.; **1500 i 5000 mtr.:** Opics 4 min. 14.1 sek. i 16 min. 19 sek.; **110 mtr. z płotkami:** Familjant 17.7 sek.

Skoki. W dal: Suworow 630 cm.; **o tyczce:** Brandt 3 mtr. 40 cm.

Zawody pań. Bieg 100 mtr.: Żurawiewa 13.7 sek.; **skok w dal:** Żurawiewa 473 cm.; **skok w zwyż:** Żurawiewa 140 cm.

Jak widzimy, wyniki męskie **nie są nadzwyczajne**, a zwycięscami, sądząc po nazwiskach, są: **Polak**, Węgier, Finn, Niemiec i **wreszcie... Rosjanin.**

TILDEN MISTRZEM AMERYKI.

Wiliam Tilden zdobył po raz piąty z rzędu mistrzostwo tennisowe Ameryki, zwyciężając we finale turnieju w Nettil Forest Johnstona 4:6, 11:9, 6:3, 4:6 i 6:3.

Turniej piłki ręcznej młodzieży szkół średnich zainicjowało Towarzystwo Zabaw Ruchowych, a wylosowane drużyny grają w następującym porządku: w sobotę, dnia 26 b. m., **seminarjum z gimnazjum XI A od godziny 4 po poł.** — w niedzielę, dnia 27 b. m., **gimnazjum IV B z gimnazjum XII od godz. 3 po poł.** — w niedzielę, dnia 27 b. m., **gimnazjum IV A z gimnazjum I B od godz. 4 po poł.** — w poniedziałek, dnia 28 b. m., **gimnazjum I A z gimnazjum IX od godz. 4 po poł.**

Reprezentanci drużyn zwycięskich zgłoszą się o godz. 5-ej po poł. w poniedziałek w Parku T. Z. R., celem otrzymania dalszych wyników losowania.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE W POZNANIU.

W najbliższym czasie Poznań będzie terenem **pierwszych w Polsce międzynarodowych zawodów bokserskich.** Z zagranicy przyjeżdża trzech wybitnych bokserów niemieckich: **Klemp, Stör i Tiedeman,** członkowie klubu bokserskiego „Heros z Berlina. Klemp jest **mistrzem Niemiec** i odniósł już niejednokrotnie szereg poważnych sukcesów.

—oo—

Kronika tarnopolska.

Jubileusz 10-lecia Policji Państw. — Lustracja Związku strzeleckiego.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 24 września.

(f) **Jubileusz 10-letni Policji Państwowej** obchodziło miasto nasze uroczyście w niedzielę. Po nabożeństwie i kazaniu w kościele parafialnym ruszył pochód do sali Sokoła, gdzie o godz. 11 rozpoczęła się **Uroczysta Akademja.**

Zagaił ją pięknem przemówieniem prezes komit. obchod. komisarz miasta dr. Lenkiewicz charakteryzując stosunek społeczeństwa do Pol. Państwowej. W ciągu akademji w podniosłej mowie podziękował inspektor okr. P. P. Tarnawski obywatelstwu woj. tarnop. za objawy zaufania do Pol. Państw., a gdy wspomniał, że w samym roku 1924 **w walce z występkiem padło 85 policjantów**, cała publiczność samorzutnie przez powstanie uczciła ich pamięć. Śpiew „Barda“ pod batutą radcy Kochmana i koncert muzyki wojsk. 54 pp. kres. pod batutą kap. Toczyskiego ożywił przebieg akademji.

Związek Strzelecki w Tarnopolu zlustrowali w niedzielę 20 bm. z ramienia Zarządu okręgowego komendant okręgu lwowskiego i prof. Wójcik. W posiedzeniu Zarządu Obwodowego pod przew. dyr. Wrony, wzięli udział także komendanci wszystkich oddziałów.

—xo x—

Kurjer literacki.

„Prager Presse“ o Żeromskim. Podając wiadomość o wynikach próbnego plebiscytu „Wiadomości Literackich“ na pytanie **„Kogo wybralibyśmy do Akademji literatury polskiej“,** podnosi „Prager Presse“ popularność Żeromskiego jako objaw charakterystyczny. Żeromski przedstawia — pisze wspomniany dziennik — niewątpliwie najsilniejszą potęgę w duchowem życiu Polski i najbardziej reprezentatywną osobistość całego narodowego życia. Spór na temat „Przedwiośnia“ jest jeszcze jednym dowodem znaczenia tego pisarza i przejawia się w nim cała psychiczna struktura polskiej współczesności.

Śmierć wybitnego pisarza niemieckiego. W Berlinie umarł zasłużony pisarz, krytyk, poeta i dramaturg, **Moritz Heimann,** którego Hauptmann nazwał ongi „sumieniem niemieckiej literatury“.

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.